

Tymek / C0PIK, Poza kontrolą

Wiesz, w życiu tak bywa, że wszystko się zmienia i bywa przewrotnie
Zmieniają się ludzie i dupy, a hajs pociąga za sznurki obojętnie
Przechodzę se obok i będę tak chodził, aż wszystko osiągnę
Ja nie jestem małym chłopcem, żyłem marzeniami, które zobaczyłem na filmach, kiedy byłem mały
Nie wiedziałem co to sos, co to być na fali
Skreślali moje plany, to teraz chuj z Wami
Kupuję jej pierścień na palec, wiozę drogimi autami, ona opierdala lagę, nie wolno gadać z naćpan

Jestem poza kontrolą, zabrać nic już mi nie mogą
Bo nic nie mam, moje logo, mówi Ci, że jestem sobą
Jestem poza kontrolą, chciałem więcej, mam polot
Wchodzę w klub, robimy pogo, pogo. (Woah, ey)
Jestem poza kontrolą, zabrać nic już mi nie mogą
Bo nic nie mam, moje logo, mówi Ci, że jestem sobą
Jestem poza kontrolą, chciałem więcej, mam polot
Dupsko boli moim wrogom, boli, bo już tak nie mogą. (Ło, o)
Nie mogą. (Ej, ej)
Nie mogą. (Ło, oł)
Nie mogą. (Je, e, ej)

Minęła kolejna godzina (Ey) choć dzisiaj już czasu nie trzymam. (Ey)
Mama jest dumna, jak widać. (Ey)
Mama jest dumna nad wyraz. (Ey)
Pamiętam czasy, kiedy nie było nic
Goniłem ten szmal,
Spłacałem ten syf,
Latałem jak nikt, od nocy po świt i lecę do dziś, lecę do dziś
Kto był ze mną ten wie, ile mam wartości grze
Wciąż zabijałem ten tlen, dzisiaj traktuje jak lek
Se policzyłem do pięciu minut, jak Johny Deep
Zdobywałem cel, sobie żyje jak chcę
Piję szampana nad morzem, ona się kocha w kolorze oczu błękitnych, jak niebo
Jutro na scenie rozpierdol

Jestem poza kontrolą, zabrać już nic nie mogą.
Bo nic nie mam, moje logo, mówi Ci, że jestem sobą
Jestem poza kontrolą, chciałem więcej, mam polot
Wchodzę w klub, robimy pogo, pogo. (Woah, ey)
Jestem poza kontrolą, zabrać już nic nie mogą.
Bo nic nie mam, moje logo, mówi Ci, że jestem sobą
Jestem poza kontrolą, chciałem więcej, mam polot
Wchodzę w klub, robimy pogo, pogo. (Woah, ey)